

Ks. ROMUALD RAK

SPRAWOZDANIE Z XI MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU MARIOLOGICZNEGO I XVIII KONGRESU MARYJNEGO W HUELVA (HISZPANIA) W DNIACH 18—27 WRZEŚNIA 1992 R.

W „Śląskich Studiach Historyczno-Teologicznych” z 1986-87 r. umieściłem sprawozdanie z X Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego i XVII Kongresu Maryjnego, jaki odbył się w 1987 r. w Kevelaer (Niemcy)¹. W sprawozdaniu tym omówiłem szerzej rolę kongresów maryjnych i mariologicznych oraz różnice między nimi, jak również wydarzenia i okoliczności, jakie im towarzyszyły: ogłoszenie Roku Maryjnego i Wielkiego Adwentu przed rokiem dwutysięcznym oraz ogłoszenie encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. Mając to na względzie, mogę teraz opuścić to, co pisałem o roli i znaczeniu kongresów mariologicznego i maryjnego. Zainteresowanych tymi problemami odsyłam do wskazanego sprawozdania. Dodatkowo tylko zwracam uwagę, że wydarzenia i okoliczności, jakie towarzyszyły kongresom w Kevelaer, dalej są aktualne, zwłaszcza Wielki Adwent przed jubileuszem chrześcijaństwa. W ich atmosferze odbywały się również kongresy w Huelva, w ich atmosferze też odbędzie się przyszły kongres; tym razem ma się on odbyć u nas w Polsce, w Częstochowie. Zapowiedź tego faktu spotkała się z żywiołowym aplauzem wszystkich uczestników.

I. WYDARZENIA I OKOLICZNOŚCI TOWARZYSZĄCE KONGRESOM W HUELVA

Wydarzeniem pierwszym, związanym z kongresem w Huelva, są obchody 500-letniej rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba i jego dzielnych marynarzy. Trzy okręty: Santa Maria, La Pinta i la Niña wyruszyły właśnie z Huelva — portu Palos de la Frontera dnia 3 sierpnia 1492 r. i dotarły 12 października do brzegów nowego kontynentu, konkretnie do dzisiejszego Santo Domingo, a powróciły do Palos dnia 16 marca 1493 r. Wydarzenie to jest przedmiotem rozmaitych obchodów świeckich i religijnych, które będą trwały przez cały rok aż do wizyty Jana Pawła II, zapowiedzianej na czerwiec 1993 r. Dziś jednak podkreśla się nie tylko sam fakt odkrycia Nowego Świata. Zwłaszcza w obchodach religijnych mocno akcentuje się również rocznicę rozpoczęcia ewangelizacji środkowo-południowego kontynentu amerykańskiego.

Dziś rozmaicie patrzy się na owo „odkrycie”. Jedni cieszą się z tego faktu, drudzy — ze względu na okrucieństwa popełniane przez członków następnych wypraw na India-

¹R. Rak, *Mariologiczny i Maryjny Kongres w Kevelaer, 11-20 IX 1987*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1986-87, t. 19/20, s. 313-318.

nach oraz, jak mówią, ze względu na zniszczenie kultury Indian — wstydy się tego wydarzenia, mówiąc o bolesnych sprawach, które rzucają cień na chrześcijaństwo i na Hiszpanię. Wydaje się jednak, że trzeba na to patrzeć w sposób właściwy, tak jak to już w 1984 r. widział Jan Paweł II, który właśnie w Santo Domingo, gdzie ludzie Kolumba najpierw wyszli na ląd, powiedział: „Kościół, w tym, co do niego należy, chce również przystąpić do obchodów pięćsetlecia, ale w pełnej pokory prawdzie, bez tryumfalizmu, ale i bez fałszywego wstydu. Kościół musi kierować się prawdą, by dziękować Bogu za wszystko, co było dobre, oczyściwszy przedtem z błędów te motywy, które mogłyby stanowić przeszkodę w Jego zamierzonej odnowie”².

Jest rzeczą bezsporną, że Kolumb i jego marynarze byli ludźmi bardzo uczciwymi i religijnymi, lecz w następnych wyprawach, niezależnie od OO. Franciszkanów, którzy wyjechali do Ameryki w celach ewangelizacyjnych, znaleźli się ludzie niegodni imienia chrześcijańskiego, pojechali po prostu na rabunek, kierowani chciwością i żądzą złota, nie przebijając w środkach prowadzących do wzbogacenia się. Trzeba jednak widzieć również i pozytywne strony. Dziś jasno widzimy, ile dobrego uczynili dla Indian i ich kultury hiszpańscy i portugalscy franciszkanie, jezuici i świeccy kapłani, przynosząc tam Ewangelię Chrystusa, a z nią miłość ku Maryi, która do dziś cieszy się na kontynencie ibero-amerykańskim wielką czcią, osiągającą swój punkt kulminacyjny w kulcie Najśw. Maryi Panny, tej w Guadalupe, czcią związaną z ewangelizacją nowego kontynentu, jak to już w 1979 r. stwierdzał Jan Paweł II, kiedy dnia 27 stycznia przemawiał w sanktuarium w Guadalupe³. Do problemu ewangelizacji Ameryki w XVI w. powrócimy jeszcze przy okazji jednego z referatów, wygłoszonego na kongresie w Sewilli, gdzie odbyła się sesja nadzwyczajna kongresu.

Miasto Huelva, w którym odbywają się kongresy, jest stolicą jednej z ośmiu prowincji należących do Andaluzji. w szczególny sposób związanej z kultem maryjnym. Zanim Kolumb i jego marynarze wyruszyli w nieznane, modlili się przed już wtedy łaskami słynącą figurą Najśw. Maryi Panny de la Rabida, znajdującą się w klasztorze OO. Franciszkanów. Wyruszyli oni w imię Boga i Najśw. Maryi Panny.

Należy zaznaczyć, że na terytorium zachodniej Andaluzji, tworzącym dziś diecezję Huelva, znajduje się kilka sanktuariów, w których czci się łaskami słynące obrazy lub figury Najśw. Dziewicy. Oto one:

1. Figura Najśw. Maryi Panny z Huelva, zwanej Naszą Panią de la Cinta (*cinta* = pasek) lub Virgen Chiquita (= Mała Panienska). Koronacja figurki nastąpiła 26 września 1992 r. na zakończenie kongresów.

2. Figurka Najśw. Maryi Panny z Rocío (gmina Almonte), koronowana w 1918 r. Tu odbyło się wielkie zakończenie kongresów dnia 27 września 1992 r.

3. Obraz Najśw. Maryi Panny de la Rabida w Palos de la Frontera, skąd wyruszyły 3 okręty Kolumba. Koronacja odbędzie się w czerwcu 1993 r. przez papieża Jana Pawła II.

4. Obraz Matki Bożej de las Mercedes w Bollullos del Condado, koronowany w 1948 r.

5. Figura Matki Najśw. z Montemayor (tuż obok Moguer), patronki Moguer. Koronacja miała miejsce 15 czerwca 1991 r.

6. Figura Najśw. Dziewicy de la Peña w Puebla de Guzman.

7. Figura Matki Bożej Bolesnej w Ayamonte (nad granicą portugalską). Koronacja odbyła się 25 lipca 1992 r.

8. Figura Matki Bożej de la Bella w Lepe (na zachód od Huelvy). Koronacja miała miejsce 13 czerwca 1992 r.

Może kogoś zdziwić duża liczba koronowanych obrazów i figur na tak małym terytorium. Zważyć jednak trzeba początki, w których sanktuaria te powstały. Nie ma tam mowy o cudownych objawieniach, towarzyszących zazwyczaj tym początkom, chociaż istnieją rozmaite legendy o tajemniczym odnalezieniu figur. Duża liczba wizerunków Maryi związana jest raczej z potrzebami ludu andaluzyjskiego, który w trudnych czasach uciekał się do Maryi, prosząc o pomoc. Wojny, zamieszki, rabunki, zarazy powo-

² Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona 11.10.1984 w Santo Domingo*, „Osservatore Romano”, wyd. polskie 1984, nr 44, z. 2, s. 9.

³ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona 27.01.1979 w Guadalupe*, w: *Jan Paweł II do Ludu Bożego*, Watykan 1979, s. 39.

dowały powstanie rozmaitych wezwań i inwokacji nadawanych danemu wizerunkowi. W jednej miejscowości czcilo się Maryję jako Pośredniczkę Łask, w innej jako Matkę Bolesną. Do trzeciej miejscowości kult Najśw. Maryi Panny przyniosły osiedlające się tam zakony. Trzeba wreszcie wskazać na fundacje, które w średniowieczu były dość liczne. Fundatorami byli królowie i książęta, np. fundatorem sanktuarium i figurki Matki Bożej z El Rocío był król Alfons X, zwany Sabio. Jemu sanktuarium to zawdzięcza swe powstanie.

Największy wpływ na powstawanie sanktuariów miała jednak sama pobożność ludu andaluzyjskiego, związana może nawet z jakąś ambicją, bo wierni chcieli mieć „swoją” Matkę przy sobie, co nie przeszkadzało im pielgrzymować do sanktuariów innych, bliżej lub dalej położonych. Tę pobożność ludową trzeba dziś zrozumieć i uszanować.

Wydaje się jednak, że na pobożność tę, zwłaszcza od drugiej połowy XVI w., wpłynęły rozmaite konfraternie (bractwa), które w tym czasie licznie powstawały. Związane one były z pokutą, z rozważaniem Męki Pańskiej i bolesnych tajemnic z życia Najśw. Maryi Panny. Bractwa zaczęły się znacznie rozwijać w XVIII w. pod wpływem duchowości Zakonu Serwitów. Już wtedy powstało w Huelva 17 tego rodzaju bractw. Ich zadaniem było organizowanie procesji i nabożeństw pokutnych, zwłaszcza w Wielkim Tygodniu, oraz opiekowanie się nad łaskami słynącymi figurami Matki Najśw. W XIX i XX w. przeprowadzono reorganizację bractw: z czysto pokutnych przekształcając się w bractwa dziękczynne (np. za zwycięstwo nad komunizmem po wojnie domowej — przed II wojną światową) lub bractwa modlące się o pokój itd. Zawsze jednak bractwa te opiekowały się danym sanktuarium. Dziś np. arcybractwo w El Rocío ma 87 bractw filialnych, rozsiansych po całej Andaluzji. Inne arcybractwa nie są tak liczne, ale są czynne i spełniają swoje zadania. Właśnie liczne bractwa powodują, że na procesję w El Rocío ściąga w Wielkim Tygodniu około miliona osób.

Wydarzeniem trzecim, do którego zmierzał w pewnym sensie kongres mariologiczny i kongres maryjny, będzie międzynarodowy kongres eucharystyczny w czerwcu 1993 r. w Sewilli. Jest to zresztą jubileusz roku, w którym okręty Kolumba wróciły do macierzystego portu. Papież zapowiedział już swój przyjazd do Sewilli, po czym odwiedzi Huelvę, Palos de la Frontera i Moguer. W La Rabida dokona koronacji figury Matki Bożej, znanej jako Santa Maria de la Rabida. Czterdziesty czwarty kongres eucharystyczny będzie jak gdyby dalszym ciągiem kongresów maryjnego i mariologicznego. Jego hasłem naczelnym będzie: „Chrystus — Światłością narodów”, wszystkie zaś konferencje, obrady, homilie i ćwiczenia będą poświęcone problemowi Eucharystii i ewangelizacji. W tym dopiero kontekście ukazuje się zasadnym hasło ostatnich kongresów w Huelva, którym jest: „Maryja jako Gwiazda Ewangelizacji” (Maria, Estrella de la Evangelización), gwiazda w sensie gwiazdy porannej, będącej odbłaskiem tego Słońca, jakim jest Chrystus, i zapowiadającej Światło Chrystusa.

Teraz, po omówieniu okoliczności i wydarzeń, w ramach których odbywały się kongresy w Huelva, możemy przystąpić do dalszej części niniejszego sprawozdania.

II. PRZEBIEG KONGRESÓW MARYJNEGO I MARIOLOGICZNEGO

Wspomniane hasło kongresu wyjęte jest z adhortacji apostołskiej Pawła VI z 8.12.1975 r. *Evangelii nuntiandi*. Stwierdzając, że właśnie Maryja, modląc się razem z Apostołami przed zesłaniem Ducha Świętego, przewodniczyła początkom ewangelizacji, nazywa ją Papież Gwiazdą stale odnawianej ewangelizacji. Tę to ewangelizację Kościół — posłuszny nakazowi swego Pana — powinien stale podejmować i skutecznie, zwłaszcza w trudnych, ale też pełnych nadziei czasach⁴. Maryja, Gwiazda Ewangelizacji nowego kontynentu i dzisiejszej Europy, staje się modelem i przykładem dla całego Kościoła, jak to później stwierdził Jan Paweł II w swym orędziu skierowanym do

⁴ Paweł VI, *Adhortacja „Evangelii nuntiandi”* z 28.12.1975, tłum. pol.: „Wiadomości Diecezjalne” Katowickie 44 (1976), nr 9-10, s. 221.

uczestników kongresów, sam stawiając się w rzędy tych, którzy przybyli do Huelva z całego świata, by być uczestnikami hołdu złożonego Maryi w La Rabida, by być świadkami koronacji Patronki Huelvy, Dziewicy de la Cinta, biorąc również w duchowy sposób udział w imprezach maryjnych i w obradach mariologicznych, a wszystko po to, by kongresy przyniosły bogate owoce w postaci pogłębienia i wzbogacenia nauki o Najśw. Maryi Pannie, co przyczyni się niewątpliwie do odnowienia całej teologii posoborowej.

W czasie sesji wieczornej, rozpoczynającej dnia 18 września Kongres Mariologiczny, oreadzie papieskie odczytał arcybiskup Saragossy i wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Hiszpańskiego Elias Yanes. Odczytał on również w zastępstwie niedysponowanego i proszącego o usprawiedliwienie swej nieobecności kard. J. Ratzingera, przewodniczącego Kongregacji do Spraw Doktryny Wiary, jego wstępny referat. Przemówienia i pozdrowienia dla uczestników kongresu wygłosili: rektor Papieskiej Akademii Mariańskiej z Rzymu o. Paweł Melada OFM, następnie uczynił to abp Sewilli i metropolita Carlos Amigo Vallejo, nuncjusz apostolski w Hiszpanii abp Mario Tagliaferri, bp Huelvy Rafael Gonzalez Moralejo oraz przedstawiciele władz okręgowych Andaluzji i władz miejskich.

Wybitnie roboczymi były dni: 19, 21, 22, i 23 września. W tych dniach sesje plenarne odbywały się w godzinach przedpołudniowych, po południu zaś pracowano w ośmiu sekcjach językowych (angielska, chorwacka, francuska, dwie sekcje hiszpańskie, z których jedna poruszała problemy pobożności i nauki maryjnej w Środkowej i Południowej Ameryce, sekcja niemiecka, polska, portugalska i włoska).

Wygłaszane na sesjach plenarnych referaty dotyczyły zagadnień mariologicznych, poświęconych roli i kultowi Najśw. Maryi Panny w Kościele, konkretnie zaś VIII rozdziałowi konstytucji Soboru Watykańskiego o Kościele, ale także dokumentem wydanym w następnych trzydziestu latach po ogłoszeniu konstytucji. Na innych konferencjach zajmowano się Maryją jako Matką Kościoła i mariologią lat posoborowych w naświetleniu biblijnym, patrystycznym i w naświetleniu Jana Pawła II oraz mariologią w pewnym kontekście: ekumenicznym, teologii wyzwolenia, teologii feministycznej i religijności ludowej. Dość ciekawy był referat o. Celestyna Napiórkowskiego, poruszającego problem obecności Maryi wśród swego ludu w czasie tzw. polskich peregrynacji kopii obrazu NMP Częstochowskiej. Tak hierarchia katolicka, jak i kaznodzieje oraz wierni byli przekonani, że w czasie peregrynacji Maryja była w specyficzny sposób obecna w obrazie, a kiedy obraz został przez władze komunistyczne zarekwirowany, od kościoła do kościoła przenoszono puste ramy, niekiedy ozdobione świecą lub ewangelia-rem. W każdym wypadku uważano, że chodzi o „osobistą” obecność Maryi. Jest to problem, nad którym od dawna zastanawia się mariologia prawosławna. Innym wreszcie referatem, który wzbudził duże zainteresowanie, był referat ks. prof. René Laurentina, który mówił o obecności Maryi w aktualnym życiu Kościoła. Wspomniał on o nowych objawieniach w Gaudalupe, o tych, które miał kapłan prawosławny w dniu 13 lutego 1917 r. w Moskwie, a które łączą się z objawieniami w Fatimie w tym samym roku; mówił również o objawieniach w Medjugorje, które — niezależnie od wyniku trwających jeszcze badań kanonicznych — powodują wielką odnowę w grupach modlitewnych na całym świecie.

Dyskusje po referatach były dość żywe, obrano jednak system stawiania pytań na kartkach, co niezmiernie skróciło czas dyskusji, referent zaś mógł lepiej skoncentrować się na pytaniach i swoich odpowiedziach.

W niedzielę 20 września zaproszonych teologów i uczestników Kongresu Maryjnego gościło miasto arcybiskupie Sevilla. W kościele Księża Sercanów uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył arcybiskup Sewilli Carlos Amigo Vallejo, następnie zaś — po przemówieniu przedstawicieli prowincji i miasta — profesor historii Kościoła i tzw. kanonicznych instytucji indiańskich. Paulino Castañedo Delgado, wygłosił referat pt. „Kościoł hiszpański XVI w. i formacja Kościoła amerykańskiego”. W świetnym przemówieniu ukazał on początki ewangelizacji Ameryki. W wyprawie Kolumba nie było żadnych osób duchownych, ale już w drugiej wyprawie znajdowało się 12 franciszkanów, mających za zadanie poznanie języków indiańskich. Franciszkanie utworzyli na nowym kontynencie zaraz prowincję kościelną, oni też byli tymi, którzy pierwsi donieśli królowi hiszpańskiemu i władzy kościelnej o ekscesach, nadużyciach i zbrodniach po-

pełnianych na Indianach. Z chwilą przybycia jezuitów zakładano spółdzielnie pracy (tzw. redukcje), szkoły, a nawet pierwsze uniwersytety. Pierwsi odkrywcy Ameryki byli ludźmi bardzo uczciwymi i pobożnymi czcicielami Najsw. Maryi Panny tej z La Rabida, pierwszymi też słowami, jakie wypowiedzieli na lądzie, były słowa i śpiew „Salve Regina”. Przypisywanie dziś Kościołowi i Hiszpanii dopuszczania się zbrodni, gwałtów i rabunków jest nieporozumieniem. Nikt bowiem nie zarzuca dziś całemu narodowi rosyjskiemu dokonywania gwałtów i mordów, podobnie jak całej Anglii częściowej eksterminacji Indian w Ameryce Północnej. To zawsze byli poszczególni ludzie, niegodni imienia chrześcijańskiego. Ale tak zawsze było i będzie, bo człowiek skłonny jest do złego i zawsze będzie chciał wzbogacenia się, jeżeli nie będzie postępował według przykazań Bożych.

Niemniej ewangelizacja Nowego Świata postępowała naprzód. Nie zniszczyła ona też kultury indiańskiej, ona nadal istnieje, chociaż w zmienionej formie. Indianie musieli np. pod wpływem chrześcijaństwa zrezygnować z ofiar ludzkich składanych ich bożkom.

Swobodny i przekonujący sposób mówienia profesora Delgado wzbudził żywe zainteresowanie i długotrwały aplauz.

Po skończonym posiłku na dziedzińcu i w ogrodzie klasztornym Księżę Sercanów była możliwość zwiedzenia wystawy światowej „Expo 92”. Niewielu jednak skorzystało z tej możliwości ze względu na wysokie ceny karty wstępu (ok. 100 dol. amer.) i ze względu na długie czekanie w kolejce na wejście do niektórych pawilonów (niekiedy trzeba było czekać do sześciu godzin). Wydaje się, że pawilon watykański był jednym z najbardziej przyciągających ze względu na bogate zbiory malarskie i dokumenty z XV i XVI w., ukazujące Kościół w Hiszpanii, w Środkowej i Południowej Ameryce oraz jego kulturę i ewangelizację. Nagromadzono rzeczywiście wiele cennych obrazów i innych eksponatów pochodzących z muzeów diecezjalnych, z muzeum watykańskiego, z bibliotek watykańskich i ze zbiorów prywatnych. Wielu biorących udział w nadzwyczajnej sesji w Seville mogło jednak zobaczyć ciekawą wystawę w katedrze sewilskiej (tu również długo czekało się w kolejce, lecz dla uczestników sesji zrobiono wyjątek). Jeden z kanoników kapituły katedralnej oprowadzał dużą liczbę zwiedzających; można było podziwiać wspaniałe dzieła sztuki łącznie z grobowcem Krzysztofa Kolumba.

Trzeba zaznaczyć, że oprócz dwustu teologów z dwudziestu krajów świata, przyjechało na Kongres Maryjny przeszło 300 innych osób. Mogły one brać udział w sesjach mariologicznych, wielu zaś teologów uczestniczyło w specjalnych konferencjach wieczornych, urządzanych zazwyczaj o godzinie 21.

Na jednej z wieczornych konferencji, o której należy wspomnieć, kard. Eduardo Francisco Pironio, pochodzący z Argentyny, dziś przewodniczący Papieskiej Rady dla Świeckich w Rzymie, miał wykład na temat Maryi jako źródła nowej ewangelizacji. Kardynał nawiązał do czasu, w którym żyjemy, a jest nim nowe nawiedzenie Maryi, nowy adwent którego nowa świadomość doprowadzi nie tylko do nawrócenia osób, ale do przekształcenia całej społeczności, do zbudowania nowej cywilizacji prawdy i miłości. Już sam podział referatu kard. Pironio zmusza do refleksji: „Maryja i Słowo”, „Maryja i Duch” oraz „Maryja i wspólnota Kościoła”. Referent mówił bardzo przystępnie i z entuzjazmem. Wykład był często przerywany oklaskami przez licznie zgromadzonych uczestników.

22 września byliśmy świadkami innego wystąpienia. Przy również przepełnionej sali przemawiali małżonkowie de Gomez-Ferrer Lozano, przewodniczący tzw. „Ekip de Notre Dame” i członkowie Papieskiej Rady do Spraw Rodziny. Tematem ich wystąpienia była „Maryja jako gwiazda ewangelizacji, modelem i nadzieją dzisiejszej rodziny”. W końcowym apelu małżonkowie Gomez kładli nacisk na przyjęcie i przekazywanie życia, bo tylko wtedy mogą małżonkowie śpiewać i przeżywać „Magnificat”, świadomi z jednej strony ludzkich granic, ale z drugiej strony świadomi wspaniałych dzieł Bożych. W Maryi zaś powinni katoliccy małżonkowie widzieć pierwszą świecką osobę w Kościele, pierwszą chrześcijankę, która w codziennym i normalnym życiu naśladuje Chrystusa.

Na wieczornej konferencji 23 września, przed licznie zgromadzoną publicznością, wystąpił były prezydent Włoch Giulio Andreotti. Punktem wyjścia jego wykładu było „Salve Regina” marynarzy kolumbijskich, które teraz przewija się przez nauczanie Jana

Pawła II, przez ten kongres, przez wiarę wielu, np. żołnierzy, z którymi spotkał się w Lourdes, a nawet przez wiarę pobożnego ludu w Holandii, z którym odmawiał w katedrze Herfogenbosch różaniec, niezależnie od niektórych pełnych pychy teologów. Nawołując do dialogu z innymi religiami, wskazał na Maryję, która ten dialog może ułatwić. Wykład swój zakończył słowami Jana Pawła II: „Maryja jest nie tylko Matką i Królową, ale jest siostrą i towarzyszką, związaną z naszą ziemią, znającą nasze drogi i wszystkie trudności i ciężary naszej ludzkiej rodziny”.

Należy w końcu odnotować prace naszej, polskiej sekcji. Zgłoszonych na kongres było 30 uczestników, przyjechało 21, a wkrótce dołączyło się jeszcze dwóch księży, z których jeden studiuje w Rzymie, drugi w Hiszpanii. Spotkaniom sekcijnym przewodniczył, podobnie jak i w Kevelaer, bp Julian Wojtkowski z Olsztyna. Pierwszy dzień obrad poświęcony był problemom raczej ogólnym. Arcybiskup częstochowski Stanisław Nowak mówił o posoborowej duchowości maryjnej, bp Wojtkowski o świątecznych i maryjnych formularzach mszalnych i ich zgodności z prawdami dogmatycznymi, ks. R. Rak przedstawił skrót szerszego referatu (przesłanego na kongres), w którym chciał wskazać na te prawdy związane z Maryją, które dziś ze szczególną zaciekleścią atakowane są przez pewnych liberalnych teologów i przez zachodnie mass-media. Ks. rektor S. Siudy mówił o adhortacji *Mariialis cultus* i o jej wykorzystaniu w pracach polskich fakultetów teologicznych. Trzy referaty poświęcone były problemowi ikony (o. Łukaszek i o. Łuszczek (OSPE) oraz o. prof. Napiórkowski (OFMConv.) z Lublina).

Drugi dzień obrad w sekcji polskiej poświęcony był pobożności i nauczaniu maryjnemu Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego. Opublikowanie badań polskich teologów, dotyczących jego nauczania maryjnego, może mieć duży wpływ na dalsze etapy procesu beatyfikacyjnego, który na forum diecezjalnym już się rozpoczął.

Trzeci dzień miał inny charakter: chodziło o ukazanie wpływu posoborowego kultu Najśw. Maryi Panny na działalność i duchowość pewnych zakonów i zgromadzeń zakonnych, jak również na działalność polskich kompozytorów (ref. ks. prof. Mrowiec), poetów i pisarzy (ref. prof. Jerzy Starnawski).

W ostatnim dniu obrad tematem były zainteresowania kultem maryjnym pewnych grup etnicznych czy wyznań (Kaszubów czy Luteran na Warmii) oraz duszpasterstwo w niektórych sanktuariach maryjnych po Soborze Watykańskim II (Częstochowa, sanktuarium diecezji lubelskiej, Niepokalanów), wreszcie ks. prof. Balter z ATK zajął się sprawą koronacji obrazów NMP w Polsce w latach 1962-1987.

Częstkowe prace teologów polskich — ale i prace innych sekcji lingwistycznych — są cennym wkładem w prace całego kongresu. Przewodniczący poszczególnych grup codziennie przesyłali do sekretariatu sprawozdania z prac sekcyjnych, które w ostatnim dniu, na plenarnym posiedzeniu, przedstawił w tzw. *relatio finalis* prof. P. A. Rebić, przewodniczący Chorwackiego Towarzystwa Mariologicznego.

III. ZAKOŃCZENIE KONGRESÓW MARYJNEGO I MARIOLOGICZNEGO

Właściwie to trudno jest mówić o formalnym zakończeniu kongresów, raczej trzeba wskazać na ich punkty kulminacyjne, które dokonały się w ostatnich dniach. Pierwszym było przybycie i powitanie legata papieskiego — ks. kard. Eduardo Somalo (Hiszpan), prefekta Kongregacji do Spraw Kultu Bożego. Drugim punktem kulminacyjnym było wspaniałe homagium kwiatów dla Maryi w przeddzień Jej koronacji. Przed figurą Najśw. Maryi Panny de la Cinta z Huelva tysiące mieszkańców złożyło kwiaty u stóp ich Patronki. Trzecim punktem była uroczysta koronacja tejże figury, dokonana w sobotę 26 września na wielkiej Avenida de Andalucia przez wspomnianego legata papieskiego, z udziałem wielu tysięcy wiernych z Huelvy i z Andaluzji. On również wygłosił homilię i dokonał aktu koronacji.

Ostatnim, również jakimś punktem szczytowym była międzynarodowa pielgrzymka do El Rocio, sanktuarium odległego o jakieś 60 km od Huelvy. Figura Najśw. Maryi Panny była przedmiotem hołdu złożonego Jej przez legata papieskiego, przez parę królewską Juana Carlosa I i jego żonę Zofię, przez wielu biskupów hiszpańskich i innych,

przez uczestników kongresu i przez członków Bractwa Macierzystego z El Rocio i członków bractw filialnych z Andaluzji i przez setki tysięcy wiernych. Koncelebrowana Msza św., homilia legata papieskiego, przemówienia króla Carlosa i udzielenie błogosławieństwa papieskiego zakończyły ostatecznie kongresy oraz wszystkie uroczystości z nim związane.

Przy tej okazji trzeba jeszcze wspomnieć, że obydwom kongresom towarzyszyły liczne imprezy i wystawy, do których należały wystawy w Casa Colón, miejscu spotkań uczestników na sesjach plenarnych. Wystawy ukazywały Maryję w Huelva, w Hiszpanii i w Ameryce, zbiory znaczków maryjnych z całego świata oraz uroczystości z okazji 400-lecia odkrycia Ameryki. Z innych wystaw należy odnotować wystawę fotografii tytularnych obrazów Wielkiego Tygodnia (w Domu Kultury) oraz wystawę złotych i srebrnych arcydzieł sztuki hiszpano-amerykańskiej w Konwencie św. Klary w Moguer. Warte też wzmianki są koncerty, wykonane przez rozmaite chóry z orkiestrą symfoniczną: np. chór z Isla Cristina wykonał kantatę „America Nostra”, w La Rabida przedstawiono poemat sceniczny *Estuaria*, wykonany przez balet, chór „Santa Maria z La Rabida” i orkiestrę symfoniczną z Huelva. Oryginalnym i pięknym w swej melodyjności okazał się hymn kongresu „Maria, Estrella de la Evangelización” według słów Francisco Garfiasa, skomponowany przez Primitivo Lazaro. Wysunięto propozycję, by melodia hymnu posłużyła również naszemu polskiemu kongresowi z polskim oczywiście i dostosowanym do polskich warunków tekstem.

* * *

I znowu — podobnie jak po poprzednich kongresach — trzeba zapytać: czy zamiary kongresu zostały spełnione? Na pewno tak, zwłaszcza że kongres odbył się w innej części Europy, w Hiszpanii, gdzie cieszył się dużym zainteresowaniem. Kongresy są zresztą zawsze poprzedzane kongresami krajowymi, obliczonymi na wybór najlepszych referatów, by mogły być zaprezentowane później na kongresie międzynarodowym. Dużą rolę dla mariologii odgrywa wydanie wszystkich referatów i przemówień drukiem. Dokonuje tego Pontificia Academia Mariana w Rzymie. Ostatnie wydanie akt kongresu w Kevelaer w dwóch tomach ma duże znaczenie dla kultu maryjnego i dla mariologii⁵. Kongresy w Huelva również zaowocują w swoim czasie, przede wszystkim zaś będą one dowodem, że kult Najświętszej Maryi Panny w żadnym wypadku nie przyczynia się do pomniejszenia czci i uwielbienia należnego Chrystusowi, ale stale go powiększa. Maryja zaś, ukazana jako Gwiazda ewangelizacji, niejednego zachęci do tego, by stał się podmiotem ewangelizacji Europy i świata, głosząc wszem i wszędzie Chrystusa — Światło narodów.

⁵ *De cultu mariano saeculis XIX-XX. Acta Congressus in Kevelaer*, Romae 1991.